



QSR – Edycja Polska

## Przegląd Socjologii Jakościowej

Tom VII, Numer 3 – Listopad 2011

---

<https://doi.org/10.18778/1733-8069.7.3.11>

Waldemar Dymarczyk  
Uniwersytet Łódzki, Polska

Połomski, Krystian (2010) *Miejsce i przestrzeń. Krajobraz w doświadczeniu mieszkańców Bieszczadzkiego Parku Narodowego*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar

Przedmiotem niniejszego omówienia jest książka młodego i – jak można, choćby z jej wstępu, domniemywać – aktywnego socjologa-badacza Krystiana Połomskiego.

W publikacji tej autor podjął się zadania przybliżenia czytelnikowi zagadnień związanych ze społeczną percepcją miejsca i przestrzeni zamieszkiwanych przez członków społeczności lokalnej. Pretekstem do tychże rozważań były badania, które Połomski przeprowadził na obszarze gminy Lutowiska w okresie od lipca do września 2006 i w styczniu 2007 roku. Badacz zwrócił przede wszystkim uwagę na relacje pomiędzy instytucją (i jej funkcjonariuszami) – mającą wśród swych celów ochronę przyrody (Bieszczadzki Park Narodowy) – a zwykłymi mieszkańcami, których interesy i działania stają niekiedy wbrew ideologii i działaniom wspomnianej instytucji. Autor nie ograniczył się jedynie do zrelacjonowania istniejących napięć lub zbieżności pomiędzy lokalnymi aktorami, lecz zwrócił uwagę na szerszy kontekst postrzegania środowiska przyrodniczego przez mieszkańców gminy. Czynił to poprzez odwołanie się do historii osadnictwa w Bieszczadach oraz pewnej, również historycznie i kulturowo uwarunkowanej, tradycji traktowania, w tym „używania” i walidacji miejsc i przestrzeni przez lokalne (tu: wiejskie) społeczności.

Książka składa się – w zasadzie – z dwóch części. Pierwsza wprowadza czytelnika w tematykę socjologii krajobrazu (szerzej, socjologii miejsca i przestrzeni). Poprzez omówienie (niektórych) znaczących pozycji z obszaru literatury anglosaskiej i krajowej autor pozwala uczynić wgląd w typowe tematy i sposoby badania i analizy relacji pomiędzy człowiekiem (grupą społeczną) a środowiskiem. Drugą część, poprzedzoną wstępem metodologicznym, stanowi raport badacza. Raport ten opatrzone zostały w liczne cytaty z przeprowadzonych rozmów z mieszkańcami gminy oraz analizę artefaktów w postaci analizy zdjęć i towarzyszących im komentarzy. Całość kończą wnioski podsumowujące badania oraz rekomendacje do dalszych eksploracji.

---

<sup>1</sup> Dane adresowe autora: Katedra Socjologii Organizacji i Zarządzania, Instytut Socjologii, wydział Ekonomiczno-Socjologiczny UŁ, ul. Rewolucji 1905r. nr 41/43, 90-214 Łódź  
E-mail: [dymarczyk.waldemar@gmail.com](mailto:dymarczyk.waldemar@gmail.com)

Nie przypadkiem na wstępie podkreślony został wiek i aktywna postawa autora. Książka zawiera bowiem wszelkie atuty i ograniczenia, jakie mogą być udziałem badacza obdarzonego wspomnianymi przymiotami.

Zacznijmy zatem od plusów. Już samo zainteresowanie autora tematyką percepcji krajobrazu, czy raczej relacji człowieka z krajobrazem wydaje się godne zauważenia i podkreślenia, ponieważ rodzimi badacze z rzadka gotowi są przyglądać się owym relacjom i problemom społecznym przez pryzmat i w kontekście środowiska przyrodniczego. W omawianym przypadku (społeczność bieszczadzkiej gminy), najbliższej „okolicy życia”, która dzięki swej wciąż – w znacznym stopniu – dziewiczej, biologicznej witalności, w totalizujący sposób wkracza w życie jednostek i grup społecznych. Choć, jak warto podkreślić, jest to relacja i ingerencja subtelna, wymagająca od badacza szczególnej uwagi i wrażliwości oraz wnikliwej refleksji metodologicznej. Połomski wydaje się być tego świadomy. Badacz wspominając swe pierwsze (studenckie) doświadczenia badawcze z Puszczy Białowieskiej, pisze:

Byliśmy odrobinę rozczarowani, jednak to doświadczenie «zanurzenia» w lesie pierwotnym dało nam wiele do myślenia. Jeśli zatem nasza wiedza o krajobrazie pierwotnym w zetknięciu z takim realnym krajobrazem była niewystarczająca do jego ogarnięcia, to oznaczało, że należy zmienić sposób badania. [...] Zamiast badać tylko i wyłącznie siebie, to, «co my (co ja) wiemy o krajobrazie», powinniśmy badać jednostki mieszkające «bliżej obrazów przyrody», czyli osoby, które na co dzień obcują z urzekającymi pejzażami. [...] Założyłem również, że badanie krajobrazu wymaga wnikliwej i wielopoziomowej obserwacji. Wymaga metod, które pozwolą zobaczyć krajobraz z różnych punktów widzenia, z punktu widzenia różnych grup społecznych zamieszkujących wieś oraz uwzględnienia aspektu wizualnego danego miejsca (s. 10).

Na ile te ambitne założenia przyniosły pożądany efekt badawczy? Czy konkretna metodologia i stosowane techniki pozwoliły ujrzeć ów subtelny związek pomiędzy człowiekiem a przyrodą? O tym nieco dalej.

Pochwalić należy autora za wysiłek włożony w przybliżenie polskiemu czytelnikowi zagadnień znajdujących się w obszarze zainteresowań teoretyków i badaczy krajobrazu. To cenna inicjatywa. Tym bardziej, że prace Davida Arnolda (1996), Roderica Neumanna (1998) czy piszącego między innymi o polskim krajobrazie Simona Schama (1995), to dzieła już klasyczne i powinny być szerzej upowszechnione, także w postaci przekładów i omówień. Połomski bynajmniej nie poprzestaje na zrelacjonowaniu też wyżej wspomnianych autorów – kieruje też uwagę czytelników na, niestety wciąż niezbyt liczne, dokonania rodzimych socjologów, których badania i publikacje mniej lub bardziej bezpośrednio nawiązują do zagadnień bliskich autorowi.

Kolejnym atutem książki, a właściwie postawy i działań badacza, jest decyzja wejścia w zdecydowanie ekskluzywne (pomimo pozornej otwartości) i względnie homogeniczne środowisko. Nawiasem mówiąc, jest to środowisko, które od ponad ćwierćwiecza poznaję i które mnie zachwyca. Zatem warsztaty fotografii cyfrowej, zorganizowane dla dzieci z gminy Lutowiska, pomijając ich walor edukacyjny i społeczny, były doskonałym pretekstem do wejścia w obszary życia dostępne niemal wyłącznie autochtonom i całkowicie przez nich chronione. Konsekwencją zastosowanej metody było między innymi dostrzeżenie ważnego

– z punktu widzenia mieszkańców gór – krajobrazu pracy, który niekiedy umykać może badaczowi-turyście skoncentrowanemu na dostrzeganiu jedynie tego, co stanowi o egzotyce eksplorowanej przestrzeni (por. Silverman 2007: 35–36). Generalnie należy pochwalić Połomskiego za z góry założone, etapowe podejście do zbierania danych. Jest to bowiem proces, w którym gość ze świata zewnętrznego musi wykazać się pewną cierpliwością i dać sobie i innym czas na oswojenie postaci intruza. Rodzi się tu jednak pytanie, czy w tym przypadku nie był to mimo wszystko zbyt krótki czas. Stawiając tę tezę, recenzent odwołuje się tutaj do własnych doświadczeń.

Inną zaletą książki jest baczne uwzględnianie przez autora kontekstu historycznego tworzenia się bieszczadzkiej społeczności. Skomplikowane losy mieszkańców (osiedleńców) odcisnęły niezatarte piętno na dzisiejszym sposobie postrzegania i waloryzacji krajobrazu. Wiele współcześnie wygłaszanych opinii na ten temat ma swoje korzenie w unikatowych doświadczeniach związanych z nie zawsze dobrowolną zamianą miejsca zamieszkania oraz z decyzjami różnego typu instytucji odnośnie funkcji, jaką mają pełnić Bieszczady. Decyzji tych niemal nigdy nie uzgadniano z zainteresowanymi, zazwyczaj były one efektem polityki realizowanej daleko poza miejscem, którego dotyczyły. Dobrze, że autor zwrócił na to uwagę.

Połomski nie uniknął jednak kilku błędów konceptualnych i metodologicznych, które przełożyły się na jakość pozyskanych danych i dalsze ich wykorzystanie oraz poczynione wnioski. Po pierwsze badacz nie sprecyzował dostatecznie, jakiej użył metody analizy w odniesieniu do prowadzonych obserwacji, odbytych wywiadów (ile ich było?) i zgromadzonych artefaktów wizualnych. Informacja, że bliski jest mu paradygmat interpretatywny oraz metodologia teorii ugruntowanej, to jednak zbyt mało, by wyobrazić sobie jego sposób dochodzenia do konkretnych wniosków. Zdziwienie musi budzić fakt liczebnie znikomej (przynajmniej w cytowaniach) literatury metodologicznej, na której bazował. Zauważmy na przykład, dość proste, oczywistościowe (przynajmniej tak można je odczytywać) podejście do analizy danych wizualnych (choć nie tylko tych), pomijające znaczące dokonania badaczy z obszaru kultury anglosaskiej, a od pewnego czasu rozwijane twórczo przez przedstawicieli kilku ośrodków krajowych.

Jeszcze innym problemem jest deklarowana (*explicite* i *implicite*) perspektywa etnograficzna. Nasuwa się tu pytanie, co wspólnego z etnograficzną otwartością, z którą autor się utożsamia, ma choćby zdanie: „Mocnym [sic!] założeniem badania było przeświadczenie [sic!], że doświadczenia zwykłych mieszkańców różnią się od doświadczeń pracowników parku narodowego” (s. 59). Jest to oczywista prekonceptualizacja czy wręcz wymuszanie danych (*forcing data*) (por. Glaser 1992).

Niewiele wiemy również o samym procesie doboru kolejnych rozmówców – partnerów w wywiadach. Co badacza uwrażliwiało lub uczułało? Kiedy i dlaczego zdecydował się zakończyć pobieranie dalszych danych? Jak rodziły się kolejne (o ile nie były założone w zacytowanym gabinecie) pytania? Jak dokonywana była weryfikacja prowizorycznych tez oraz jak przebiegała integracja zebranego materiału? Tego typu pytania pozostają, niestety, bez satysfakcjonującej odpowiedzi. Trzeba zatem stwierdzić, że metodologiczna baza i jej użycie nie do końca przystają do ambitnych założeń autora.

Wydaje się, że w obszarze analizy Połomski najlepiej realizuje się – mimo wcześniejszych uwag odnośnie traktowania danych wizualnych – poprzez esej

fotograficzny (por. Olechnicki 2003: 13–37). Refleksja zamieszczona pod koniec książki („Świadek – mieszkaniec”: 171–173) świadczy o wrażliwości badacza. Wypowiedź ta może służyć za wręcz wzorcowy przykład tej formy opisu i analizy danych. Recenzent zachęca autora by twórczo wykorzystał ujawnioną umiejętność i predyspozycje.

Podsumowując, książkę można traktować jako zaproszenie do dalszych, pogłębionych badań i analiz fenomenu krajobrazu, a w szczególności krajobrazu uobecnianego i percypowanego przez członków społeczności lokalnych. Miejsce i przestrzeń są bowiem na tyle istotnym kontekstem dowolnego świata społecznego, że bez ich uwzględnienia wszelkie próby zrozumienia wartości, postaw i indywidualnych oraz grupowych działań aktorów, pozostają niepełne, fragmentaryczne.

## **Bibliografia**

Arnold, David (1996) *The Problem of Nature: Environment, Culture and European Expansion*. Cambridge: Blackwell.

Glaser, Barney (1992) *Emergence vs. Forcing: Basics of Grounded Theory Analysis*. Mill Valley: Sociology Press.

Neumann, Roderic P. (1998) *Imposing Wilderness: Struggles over Livelihood and Nature Preservation in Africa*. Berkeley: University of California Press.

Olechnicki, Krzysztof, redaktor (2003) *Obrazy w działaniu. Studia z socjologii i antropologii obrazu*. Toruń: Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.

Połomski, Krystian (2010) *Miejsce i przestrzeń. Krajobraz w doświadczeniu mieszkańców Bieszczadzkiego Parku Narodowego*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.

Schama, Simon (1995) *Landscape and Memory*. New York: A. A. Knopf.

Silverman, David (2007) *Interpretacja danych jakościowych*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

## **Cytowanie**

Dymarczyk, Waldemar (2011) "Połomski, Krystian (2010) *Miejsce i przestrzeń. Krajobraz w doświadczeniu mieszkańców Bieszczadzkiego Parku Narodowego*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar". *Przegląd Socjologii Jakościowej*, Tom VII Numer 3 Pobrany Miesiąc, Rok ([http://www.qualitativesociologyreview.org /PL/archive\\_pl.php](http://www.qualitativesociologyreview.org /PL/archive_pl.php)).